

Religia sprowadza się do kontroli zachowań

Autor tekstu: **Eric S. MacDonald**

Tłumaczenie: **Andrzej Szwański**

Zacznę od cytatu z niedawnego tekstu Paula Kirby z [Washington Post](http://www.washingtonpost.com/blogs/on-faith/post/religion-lies-about-women/2011/04/13/A-FDS9mXD_blog.html) (http://www.washingtonpost.com/blogs/on-faith/post/religion-lies-about-women/2011/04/13/A-FDS9mXD_blog.html):

Religia jest jednym wielkim łgarstwem budowanym na kolejnych kłamstwach: kłamstwie o grzechu pierworodnym, kłamstwie o życiu wiecznym, kłamstwie o piekle, kłamstwie o skuteczności modlitwy, kłamstwie o tym, że religia jest źródłem moralności, kłamstwie o kreacjonizmie, kłamstwie o Wielkim Ojcu, który słyszy każde nasze słowo i czyta każdą naszą myśl. Do tej listy musimy dodać kłamstwo mówiące, że religia postrzega mężczyzn i kobiety jako równych. Przez tak długi czas tego rodzaju dziwaczne gry słowne uchodziły na sucho i pozwalały aby śmierć w torturach mogła być prezentowana jako przejaw miłości, a wieczne katusze w ognjach piekielnych mogły być postrzegane jako konieczny akt sprawiedliwości, więc może nie powinniśmy być zaskoczeni, że zostali także oszukani zwolennicy religii, którym wmawiano, że systematyczne upośledzanie i uciskanie kobiet jest aktem ich wyzwolenia i zrównania praw. Niemniej jednak jest to kłamstwo takie samo jak wszystkie poprzednie: cyniczne i podłe kłamstwo. Czas, aby wszystkie kobiety ocknęły się z tego kłamstwa.

W tym ważnym miejscu powinniśmy zacząć. *Religia jest cynicznym i podłym kłamstwem.* W komentarzu do ostatniego postu [Tim Martin](http://choiceindying.com/2011/04/26/roman-catholicism-the-sick-soul-of-the-world/#comment-2905) (<http://choiceindying.com/2011/04/26/roman-catholicism-the-sick-soul-of-the-world/#comment-2905>) zadaje pytanie dotyczące artykułu Gregory'ego Paula na temat [Kultu Męskości w Kościele rzymsko-katolickim](http://richarddawkins.net/articles/566272-the-new-inquisition-the-roman-catholic-man-cults-modern-war-on-women) (<http://richarddawkins.net/articles/566272-the-new-inquisition-the-roman-catholic-man-cults-modern-war-on-women>):

Pytanie jakie nasunęło mi się po przeczytaniu tego tekstu i artykułu Gregory'ego Paula brzmi: jaki jest dowód na to, że kościołowi chodzi o kontrolowanie ludzi? Wiem, że w dużym stopniu zajmuje się on kontrolowaniem ludzi i wydaje moralne nakazy mówiące ludziom jak mają się zachowywać, ale jak odróżnić organizację, która jest nastawiona wyłącznie na kontrolowanie ludzi od takiej, która nie jest? Jak wyglądałby kościół, który „nie” służyłby kontroli zachowań?

Jak wyglądałby kościół, którego celem nie byłoby sprawowanie kontroli? Cóż, odpowiedź jest prosta. Przede wszystkim, taki kościół nie powinien opowiadać kłamstw. Po drugie, jeśli twierdzi, że mówi prawdę, pytanie o prawdę powinno być zadane na poważnie, a odpowiedzi powinny być traktowane jako wkład do trwającej przez cały czas dyskusji. Po trzecie, kościół taki nie powinien wykluczać ze swoich szeregów połowy ludzkości. Po czwarte, nie powinien dążyć do tego, aby jego zasady moralne i inne przekonania stawały się prawem. Po piąte, wizerunek kościoła powinien być mniej ważny niż sprawiedliwość i dobro społeczne. Po szóste, nikt nie powinien być wykluczany spośród wspólnoty tylko z powodu swojej wiary w to, że oczywiste rzeczy, mające racjonalne podłoże, są prawdziwe. Po siódme, jego zasady wiary nie powinny ulegać skostnieniu, poprzez utrzymywanie, że zostały nam dane w świętej księdze lub przekazane przez tradycję. Jeśli myślenie krytyczne wykaże, że w rzeczywistości takie teksty są nieadekwatne z punktu widzenia faktów lub moralności, wtedy kościół nie powinien obstawać przy niepodważalności swoich zasad, lecz winien je korygować zgodnie z wskazaniem racjonalności. Stopień, w jakim organizacja lub instytucja jest niewrażliwa na wymagania rozumu decyduje o tym, jak bardzo taka organizacja jest ukierunkowana na kontrolowanie ludzi, gdyż jest ona zmuszona do wymuszenia rezygnacji z krytycznego rozumu i z własnego rozumienia co jest prawdą, aby zapewnić jedność i ciągłość tak pojmowanej organizacji.

Weźmy przykład absolutnego zakazu aborcji i eutanazji w Kościele katolickim, całkowite przeciwstawianie się kapłaństwu kobiet, utrwalone przekonanie, że homoseksualizm jest poważnym zaburzeniem osobowości. Dla Kościoła żaden argument nie będzie wystarczający, aby te kwestie poddać pod dyskusję. Nieważne jak bezsensowne takie żądania by się wydawały, Kościół katolicki zawsze będzie się ich trzymał. Pozwólcie mi zacytować, watykańską [Instrukcję o powołaniu teologa w Kościele \(Donum Veritatis\)](#):

...jednym z zadań teologa jest właściwa interpretacja tekstów Urzędu Nauczycielskiego i dysponuje on w tym celu regułami hermeneutycznymi, do których należy zasada głosząca, że wartość nauczania Urzędu Nauczycielskiego przewyższa — dzięki opiece Bożej — wartość użytych argumentów, niejednokrotnie czerpanych z określonej teologii. Co zaś dotyczy pluralizmu teologicznego, jest on uzasadniony o tyle, o ile nie narusza jedności wiary rozumianej w sensie obiektywnym.(31)

Oznacza to po prostu tyle, że stanowisko Urzędu Nauczycielskiego jest legitymizowane jako prawdziwe nawet wtedy, kiedy fałszywość takiej „prawdy” zostanie wykazana przez teologię!

Wiele razy widzieliśmy przykłady tego nieprzejednania. W Wielkiej Brytanii biura adopcyjne prowadzone przez Kościół katolicki zostały zamknięte, aby nie można było wymusić na nich oddawania dzieci na wychowanie parom homoseksualnym. W Chile i Salwadorze (weźmy choćby te dwa przykłady) pod różnymi pretekstami, ale z powodu takiej samej niezwykle silnej presji Kościoła katolickiego, aborcja jest całkowicie nielegalna. W Brazylii aborcja jest dozwolona tylko wtedy, gdy życie kobiety jest zagrożone lub ciąża powstała w wyniku gwałtu, ale nawet wtedy Kościół ekskomunikuje tych, którzy pomagają w dokonaniu aborcji z tych dwóch przyczyn. Zauważcie, że to nie tylko prosta kwestia preferencji religijnych, że nie jest tak, iż kobiety-katoliczki podlegają karze, podczas gdy dla innych kobiet, które nie podzielają przekonań katolickich aborcja jest legalna. Nie. Są to zakazy zapisane w prawie tych państw i stosuje się je do wszystkich kobiet w równym stopniu.

Nie jest tak również, że w innych państwach Kościół katolicki próbuje wyłącznie przekonać swoich wiernych do uznania aborcji lub eutanazji za niemoralne. W każdym kraju, w którym obecność Kościoła jest znacząca wspiera on różne ruchy w ich próbach wpisania zakazu aborcji lub eutanazji do kodeksów karnych lub zapobieganie próbom złagodzenia już istniejących praw, zakazujących aborcji lub eutanazji. Na przykład w Kanadzie Kościół katolicki poprzez swój episkopat, prasę kościelną i niezliczone organizacje „pro-life”, wspiera antyaborcyjną opcję jak również wszelką opozycję wobec choćby najmniejszych przejawów pobłażliwości w odniesieniu do eutanazji i wspieranego samobójstwa.

Ale zauważcie, że pomimo usilnego sprzeciwu Kościoła nie ma żadnego rozsądnego argumentu, który przemawiałby za tego rodzaju uniwersalnymi zakazami. Dobrze wiadomo, że tam, gdzie istnieją prawa zabraniające aborcji, kobiety nadal poszukują możliwości dokonywania zabiegów i bardzo często przeprowadzają je potajemnie w warunkach zagrażających życiu. W efekcie cierpią kobiety, które są z góry potępiane za swoje decyzje, niezależnie od powodu, dla którego sądzą, że posiadanie dziecka jest czymś, czego w danym momencie nie chcą. Poprzez kontrolowanie kobiecej płodności Kościół w zasadzie mówi wprost, że rola kobiet sprowadza się do rodzenia mężczyznom dzieci. Dla Kościoła katolickiego nawet gwałt nie jest wystarczającym powodem do aborcji, podobnie zresztą jak zagrożenie życia kobiety. Ten rodzaj kontroli jest więc absolutny i niewzruszony. Doskonałym opisem skutków wpływu tego typu praw na życie kobiet jest artykuł z „New York Times Magazine” na temat aborcji w Chile: ["Pro-Life Nation"](http://www.nytimes.com/2006/04/09/magazine/09abortion.html) (<http://www.nytimes.com/2006/04/09/magazine/09abortion.html>) jest druzgocącym aktem oskarżenia okrutnej postawy Kościoła katolickiego wobec kobiet.

Bardzo podobnie ma się rzecz z dyskusją o końcu ludzkiego życia, nad którym Kościół utrzymuje niesłabnącą kontrolę. Pozostałe kościoły, które także sprzeciwiają się jakimkolwiek złagodzeniu praw odnoszących się do końca ludzkiego życia, w dużym stopniu pozostawiły tę kwestię w rękach Kościoła katolickiego, który dał się poznać jako bardzo skuteczny przeciwnik ustawodawstwa dopuszczającego wspomaganie samobójstwo czy eutanazję. To jeden z obszarów, na których fundamentalistyczni protestanci i katolicy znajdują wspólny język. Mimo tego, że Kościół katolicki utrzymuje, jakoby kościoły protestanckie nie były w ogóle kościołami, ale „wspólnotami wiernych” — podobnie w Anglii zwykło się zaznaczać różnicę między dysydenckimi „kościołami” a kościołem anglikańskim — to szuka poparcia dla swojego programu kontroli nawet w takich quasi-chrześcijańskich organizacjach. Kościół katolicki jest dobrze znany na całym świecie z tego, że poszukuje pomocy w utrzymaniu kontroli nad kobietami nawet w islamie.

Uważajmy jednak, żebyśmy nie popełnili błędu. Kościół katolicki, który na całym świecie przedstawia się jako uosobienie odpowiedzialności i krytycznego spojrzenia na kwestie wiary, jest równie fundamentalistyczny jak wyznawcy kultu poskramiaczy węży z pasa biblijnego w Stanach Zjednoczonych. Jego własny kult świętych oparty jest na równie absurdalnym przekonaniu, iż można mieć pewność, odnośnie konkretnej martwej osoby, że jest ona w bezpośrednim kontakcie z bogiem — o czym wiadomo dzięki temu, że modlitwy do takiej osoby skutkują cudownymi ozdrowieniami. Oparte jest to na kompletnie durnym przekonaniu, że to jedyny sposób na wytłumaczenie jakichś cudownych zjawisk, oraz że osoba, do której się modlono jest w stanie

przedstawić prośby wiernych przed tronem boga, zupełnie jak faworyt na dworze cesarza mógł występować w czyimś imieniu, wyjednując coś dla swoich bliskich. Aby zrozumieć absurdalność zwyczaju kanonizowania zmarłego wystarczy na spokojnie przestudiować przykłady dziennikarskiego szaleństwa, które pojawia się wraz z kanonizacją lokalnego nieboszczyka (czego przykładem była sprawa [Mary MacKillop](http://www.abc.net.au/religion/mary-mackillop.htm) (<http://www.abc.net.au/religion/mary-mackillop.htm>) w Australii). Powody kanonizowania to starannie zainscenizowane i spreparowane kłamstwa, których celem jest utrzymanie pod kontrolą naiwnych wiernych, i nie różni się to zbyt od [kultu Sathya Sai Baby](http://www.time.com/time/world/article/0,8599,2067431,00.html) (<http://www.time.com/time/world/article/0,8599,2067431,00.html>) w Indiach.

Ponieważ religia jest zbiorem kłamstw, używanych dla celów politycznych, do kontrolowania życia i przekonań innych, dlatego dłużej nie można podtrzymywać szacunku, jakim tak obficie została ona obdarowana. Na świecie jest tak szeroki wybór różnorodnych religii, że szansa, aby którakolwiek z nich posiadała prawdę o jakimś nienaturalnym albo ponadnaturalnym świecie jest tak znikoma, iż wydaje się zwyczajną niemożliwością. Wiemy także, a bardziej szczegółowo pokazał to Gregory Paul, że religie kwitną tam, gdzie życie ludzi jest niepewne i nieprzewidywalne. Wydaje się oczywiste, że religia, choć pełni jakiegoś rodzaju psychospołeczną funkcję, to nie przynosi prawdy o rzeczywistości. Zatem nawet jeśli możemy zgodzić się, aby religia pełniła pewną rolę w życiu jednostek, to nie ma powodu, by dopuszczać ją do możliwości wpływania na to, co stanowi prawo albo na porządek społeczny. Najwyższy czas, abyśmy zobaczyli w religii to, czym ona jest — kłamstwem, aby ludzie mogli zacząć ustanawiać swoje związki na bazie zasad moralnych i politycznych, gdzie jest duże prawdopodobieństwo, że będą one oparte raczej na ludzkiej naturze, niż na trwałym przywiązaniu do wiary, która nie posiada żadnych sensownych podstaw. Czas porzucić religię jako formę kontroli społecznej i rozpocząć reorganizację społeczeństw na bazie racjonalnych ocen, które powiedzą nam, co może być najbliższe prawdy.

[Tekst oryginału](http://choiceindying.com/2011/04/28/religion-is-about-control/) (<http://choiceindying.com/2011/04/28/religion-is-about-control/>).

Choice in Dying, 28 kwietnia, 2011r.

Eric S. MacDonald

Były pastor anglikański. Jego żona po długiej chorobie, w 2007 roku zdecydowała się na eutanazję, w czym Eric McDonald ją popierał i jej pomagał. Po jej śmierci porzucił kapłaństwo i porzucił religię. Wyemigrował również z Wielkiej Brytanii do Kanady. Od grudnia 2010 roku prowadzi niesłychanie ciekawy blog, Choice of Dying, poświęcony eutanazji.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 18-05-2011)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1738) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1738>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do

okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl